

Co jest naturalne?

*...psychologa mniemania
na głębokie pytania...*

Siedzę właśnie przed biurkiem, na którym stoi komputer. Biurko jest drewniane, komputer ma sporo części z tworzywa sztucznego. Sztucznego, zatem nienaturalnego. Wokół mnie jest mnóstwo sprzętów, które mógłbym rozdzielić wedle tych dwóch kategorii, podobnie zresztą jak jedzenie (np. kasza jest naturalna, a Coca-Cola już mniej), określone środowiska (np. las naturalny i miasto) czy nawet style życia i działania w świecie (np. rolnictwo ekologiczne i przemysłowe).

Nawet jeżeli czasami trudno się nam w tym połapać, intuicyjnie czujemy, co jest bardziej naturalne, a co mniej. Bo naturalne jest to, co nie zostało zmienione przez człowieka, jest pierwotne, dzikie, nieprzetworzone, pozbawione naszej ingerencji. Cywilizacja oraz towarzysząca jej kultura sprawiają, że naturalny świat zostaje przekształcony i taki, już z ludzkim piętnem, nabiera cech sztuczności. Mimo, że większość z nas żyje w miastach i lubi otaczać się luksusem, wygodą i nienaturalnym środowiskiem, podświadomie, a nawet coraz częściej świadomie, tęsknimy za tym, co naturalne: mlekiem prosto od krowy, zapachem siana, szumem wiatru w koronach drzew, widokiem gór pozbawionych dróg, wyciągów i linii wysokiego napięcia lub za obmyciem twarzy w czystym górskim strumieniu. Tęsknimy ostatecznie za prostotą życia, za byciem bez specjalnych zabiegów, za życiem pozbawionym gonienia za nie wiadomo czym. Tęsknimy za naturalnością, która kojarzy się nam z podstawową mądrością czy niewinnością.

Tak oto wytyczamy w świecie wyraźną granicę między tym, co naturalne i nienaturalne. I jednocześnie sami wrzucamy się w tę część, którą definiujemy jako nienaturalną, bo przecież ingerując w coś, zmieniając czy tworząc, sprawiamy, że to, co było naturalne (pierwotne) staje się sztuczne. Jakkolwiek często jesteśmy dumni z tego, co wyszło spod naszych rąk, to jednak towarzyszy nam też jakieś poczucie winy. Widzimy przecież, że nasz świat jest coraz bardziej sztuczny, czyli taki, jaki być nie powinien.

Tak czy owak, jeśli przyjrzymy się dokładnie tym wszystkim nienaturalnym rzeczom, to okaże się, że powstały one z naturalnych surowców. Nawet worki foliowe, będące synonimem sztuczności, zostały wyprodukowane na bazie związków pochodzących z ropy naftowej, która przecież jest jak najbardziej naturalnym produktem. Przypisując sobie i produkowanym przez nas rzeczom atrybut sztuczności, faktycznie stawiamy się poza światem, który istnieje. To tak, jakbyśmy nie należeli do niego na równi z innymi istotami. To tak, jakbyśmy byli jakimiś dziwnymi stworami, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

Czy zatem żyjemy wszyscy w jednym świecie, czy może są dwa światy?

Oczywiście świat jest jeden! I w tym sensie nic mu nie grozi, bo to, co jest w nim z pozoru nienaturalne, jest jak najbardziej naturalne. Efekt cieplarniany wywołany przez człowieka jest tak samo naturalny jak cykle aktywności słońca, które mogą spowodować wzrost temperatury. Wybuch bomby atomowej w jakimś konflikcie byłby tak samo naturalny jak uderzenie w ziemię niewielkiego kawałka materii kosmicznej. Wejście lodowca do Europy było kiedyś tak samo naturalnie zabójcze dla życia jak obecnie nasze, ludzkie działania w świecie. Wszystkie te czynniki są częścią jednego procesu, którego z perspektywy życia jako całości nie da się rozdzielać i wartościować.

Ale tak samo oczywiste jest, że świat nie jest jeden! Widać to przecież na każdym kroku: to, że jeździmy samochodami i musimy ciągle budować nowe drogi – nie jest naturalne; naturalne jest to, że mamy dwie nogi do chodzenia, tak jak ptaki mają skrzydła do latania. Widzimy też, że nasze

nienaturalne działania powodują coraz więcej negatywnych skutków dla całego świata, w tym również dla nas. Dlatego palącą potrzebą jest unikanie jak się da tych wszystkich nienaturalnych rzeczy i powrót do tego, co naturalne. Powrót do natury rozumianej jako część świata pozbawiona ingerencji, wpływu człowieka. Zawsze jednak będzie to część świata, a nie cały świat.

Jak więc pogodzić te dwa sprzeczne stanowiska?

Na poziomie naszego logicznego umysłu ta sztuka jest z góry skazana na niepowodzenie. Bo nasz umysł sam jest podzielony i z taką matrycą czy filtrem zawsze będziemy spostrzegać świat stronniczo, co w tym przypadku oznacza skłonność do projektowania podziałów i widzenia świata w kategoriach dualistycznych jako naturalnego i nienaturalnego. Ale przecież umysł i jego funkcje też są dziełem natury!

Dlatego właśnie trzeba tutaj powiedzieć tak, że oba te stanowiska są równie prawdziwe. Rzeczywistość jest jedna i niepodzielona, ale też jednocześnie jest dualistyczna. I jeszcze trzeba dodać, że nie jest ani taka ani taka.

Jaka zatem?

NIE WIEM.

Ryszard Kulik